

GRATIS!

Cena numeru 3 zł

WYDAWANE W WSZYSTKICH KRAJACH ŁĄCZĄCIE SIĘ!

Na I Konferencji Wojewódzkiej PZPR

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 13 LIPCA 1949 ROKU

Nr 189 (1113)

Robotnicy portowi Londynu dzielnie walczą w obronie swoich praw Stan wyjątkowy i represje, stosowane przez rząd Labour Party, nie złamały nieugiętej postawy strajkujących

LONDYN (PAP). — Robotnicy portu londyńskiego nie ugięli się pod presją rządu, który dla złamania akcji antylokautowej ogłosił w porcie stan wyjątkowy.

Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego do akcji antylokautowej przystąpiło jeszcze trzy tysiące robotników tak, że w wtorek ilość strajkujących wynosiła ponad trzydzieście tysięcy osób. Cyfra ta powiększa się w dalszym ciągu. Na podstawie ogłoszonego w poniedziałek stanu wyjątkowego specjalny komitet rządowy obejmujący całą władzę w porcie. Komitet ten będzie składał się z trzech do pięciu osób i otrzyma dyktatorskie pełnomocnictwa, sprzeciwiane w 19-tu zarządzeniach wyjątkowych. Zarządzenia te dają komitetowi prawo zawieszania obowiązków w porcie regulaminów pracy, angażowania nowych robotników, przeprowadzania rewizji pojazdów, przybywających lub wychodzących z terenów portu, ograniczenia służby pocztowej i telegraficznej, przeprowadzanie aresztowań bez wyroku sądowego, skazywania na kary do 3-miesięcy więzienia lub grzywny do stu funtów.

Od momentu ogłoszenia stanu wyjątkowego w porcie, zwiększono tam znacznie siły policyjne. Jednocześnie zwiększo ilość oddziałów wojska, które wyładowuje towary ze statków.

We wtorek przystąpiło do pracy w porcie 2.300 robotników — dokerzy części portu, w której stosowany jest lokaut, zgłosili się, jak o dzień, do pracy — zastali jednak bramy portowe zamknięte.

Zaznaczyć należy, że w ciągu 16 dni trwania akcji robotnicy — dokerzy codziennie rano stawiali się na zbiórce do pracy.

Władze portowe stale umieszczają na czele listy statków, przeznaczonych do wyładowania dwa statki, objęte strajkiem marynarzy kanadyjskich. Robotnicy nie zgadzali się na wyładowywanie towarów z tych statków, uważając, że byłoby to akcją lamistrajkowa. Wobec takiego stanowiska robotników,

władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.

Władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach. Wielu robotników w innych częściach portu londyńskiego poparło solidarnie swych towarzyszy, wobec których zastosowano lokaut i podjęło akcję strajkową.

Na poniedziałkowym wiecu robotnicy odrzucili ultimatum rządu. Na wiecu tym przewodniczący komitetu antylokautowego — Timothy, przed stawiając robotnikom sytuację, raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że lokaut zastosowany przez właścicieli statków i władze portowe jest bezprawny. Ustawę o stanie wyjątkowym należało wykonać przeciwko właścicielom statków, stosując lokaut, a nie przeciw robotnikom.



W drugim dniu obrad zebrani uważnie przysłuchiwali się wypowiedziom dyskusantów w delegatów organizacji powiatowych, miejskich i gminnych naszego województwa.

Ukonstytuowanie się Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Dnia 11-go bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na posiedzeniu tym ukonstytuowały się władze partyjne.

I-szym sekretarzem Komitetu Łódzkiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR wybrany został członek KC PZPR i Biura Organizacyjnego KC PZPR TOW. WŁADYSŁAW DWORAKOWSKI. Tow. GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI został wybrany I-szym sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a tow. WITOLD SIENKIEWICZ i MARIAN KULIŃSKI — sekretarzami Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

W skład egzekutywy wybrano ponadto tow. tow. Romana Bukowskiego, Władysława Borzyckiego, Irene Duniakową, Zygmunta Kozłowskiego, Włodzimierza Leya, Zdzisława Mroza, Władysława Nieśmiałka, Wiktorę Pomykałę i Jana Szaniawskiego.

Jak w obozach hitlerowskich Gieldziarze brytyjscy Głodem chcą zmusić robotników do zwiększenia wydajności pracy

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska przeprowadza ostry atak na klasę robotniczą, domagając się w związku z „krachem dolarowym“ obcięcia subsydjów żywnościowych dla ludności i przetrzeźwienia cłażaru kryzysu finansowego i gospodarczego na brytyjską klasę robotniczą.

„Observer“ głosi cyniczną teorię, że należy znieść subsydia żywnościowe i doprowadzić do wzrostu cen żywności, gdyż robotnik „będzie musiał lepiej pracować, aby więcej zarobić i kupić droższą żywność“.

„Economist“ nawołuje do obniżki płac i zmniejszenia świadczeń społecznych i sugeruje, że lepiej było by, gdyby te operacje przeprowadził w całości rząd labourystowski, aniżeli jakikolwiek inny.

Konserwatywny „Sunday Times“ pisze, że rząd Labour Party będzie musiał zdecydować się na narzucenie robotnikom cięższej pracy przy zmniejszonych płacach i świadczeniach i to w przededniu wyborów. Zarazem „Sunday Times“ ofiaruje rządowi labourystowskiemu poparcie przez konserwatystów ataku na płace robotnicze.

Stanowisko prasy brytyjskiej pokrywa się w tym względzie ze stanowiskiem amerykańskiej prasy kapitalistycznej, która nie ustaje w atakach na brytyjską klasę robotniczą.

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska przeprowadza ostry atak na klasę robotniczą, domagając się w związku z „krachem dolarowym“ obcięcia subsydjów żywnościowych dla ludności i przetrzeźwienia cłażaru kryzysu finansowego i gospodarczego na brytyjską klasę robotniczą.

„Observer“ głosi cyniczną teorię, że należy znieść subsydia żywnościowe i doprowadzić do wzrostu cen żywności, gdyż robotnik „będzie musiał lepiej pracować, aby więcej zarobić i kupić droższą żywność“.

„Economist“ nawołuje do obniżki płac i zmniejszenia świadczeń społecznych i sugeruje, że lepiej było by, gdyby te operacje przeprowadził w całości rząd labourystowski, aniżeli jakikolwiek inny.

Konserwatywny „Sunday Times“ pisze, że rząd Labour Party będzie musiał zdecydować się na narzucenie robotnikom cięższej pracy przy zmniejszonych płacach i świadczeniach i to w przededniu wyborów. Zarazem „Sunday Times“ ofiaruje rządowi labourystowskiemu poparcie przez konserwatystów ataku na płace robotnicze.

Stanowisko prasy brytyjskiej pokrywa się w tym względzie ze stanowiskiem amerykańskiej prasy kapitalistycznej, która nie ustaje w atakach na brytyjską klasę robotniczą.

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska przeprowadza ostry atak na klasę robotniczą, domagając się w związku z „krachem dolarowym“ obcięcia subsydjów żywnościowych dla ludności i przetrzeźwienia cłażaru kryzysu finansowego i gospodarczego na brytyjską klasę robotniczą.

„Observer“ głosi cyniczną teorię, że należy znieść subsydia żywnościowe i doprowadzić do wzrostu cen żywności, gdyż robotnik „będzie musiał lepiej pracować, aby więcej zarobić i kupić droższą żywność“.

„Economist“ nawołuje do obniżki płac i zmniejszenia świadczeń społecznych i sugeruje, że lepiej było by, gdyby te operacje przeprowadził w całości rząd labourystowski, aniżeli jakikolwiek inny.

9 milionów młodych komunistów w walce o odbudowę i rozwój gospodarki narodowej ZSRR 25 lecie nadania Komsomołowi nazwy Wszechzwiązkowego Leninowsko-Komunistycznego Związku Młodzieży

Cała prasa radziecka zamieszcza artykuły w związku z 25 rocznicą uchwały VI Zjazdu Komunistycznego Związku Młodzieży, który postanowił, że od tej pory Komsomoł będzie nosił nazwę — Wszechzwiązkowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży.

„Prawda“ pisząc o 25-leciu nadania Komsomołowi im. Lenina, stwierdza, że WŁKZM stał się przez ten okres czasu potężną 9-milionową armią młodych komunistów.

WŁKZM, biorąc przykład z partii, wychowuje młodzież w duchu leninizmu.

Po wojnie Komsomoł wraz z całym narodem pod kierownictwem partii bolszewików uczestniczy aktywnie w walce o odbudowę i rozwój gospodarki narodowej, o nowy wzrost socjalistycznej ekonomiki i kultury.

„Izwestia“ pisze, że Komsomoł, pracując pod kierownictwem Partii Komunistycznej, wychowywał młodych budowniczych komunizmu i patriotów radzieckich, którzy wy-

kazali w pracy i na polu walki swą wierność sprawie Lenina — Stalina.

Wypełniając nakaz Lenina — Stalina Komsomoł coraz lepiej opanowywał różne dziedziny nauki i techniki. W latach 2-ich stalinowskich pięcioletek z Komsomołu wyszło 118 tysięcy inżynierów i techników, 69 tys. specjalistów go-

spodarki rolnej, 9 tys. lekarzy, ponad 90 tys. nauczycieli i dziesiątki tysięcy wykwalifikowanych robotników różnych specjalności. Dziennik pisze dalej o bohaterstkich poczynaniach komsomołców w czasie wielkiej wojny w obronie Ojczyzny i o ich ofiarnej pracy w latach budownictwa powojennego.

ZNIŻKA CEN w radzieckiej strefie Berlina

BERLIN (PAP). — W sklepach radzieckiej strefy Berlina zaprowadzono obniżkę cen na żywność i artykuły przemysłowe. Zarazem wpro-

wadzono do sprzedaży nowe artykuły spożywcze po cenach wolnorynkowych, jak np. huszce, jaja i wędliny.

ZWYŻKA CEN w anglosaskiej strefie Berlina

BERLIN (PAP). — Kadłubowy magistrat Berlina zachodniego zapowiedział, że opłaty za gaz, elektryczność i wodę zostaną od 1 sierpnia

wydatnie podniesione. Wprowadzony zostanie podatek od spożycia kawy i herbaty, co spowoduje znaczną wyżkę cen tych artykułów.

Gigantyczne budownictwo mieszkaniowe w ZSRR Rząd w trosce o dobro ludzi pracy asygnuje miliony rubli na odbudowę zniszczeń wojennych

MOSKWA — Dzięki wydatnej pomocy rządu ZSRR, ofiarnemu wysiłkowi mas pracujących oraz wzajemnej pomocy sąsiedzkiej Republik Radzieckich, miasta i wsie szybko leczą rany, zadane przez oku-

pantów hitlerowskich. W Republice Białoruskiej zbudowano już ponad 383 tysiące nowych domów, z ruin i zgłiszcz dźwignięto przeszło 10 tysięcy wsi, z ziemianek przemieszczono do nowych mieszkań przeszło 2 miliony ludzi. Oprócz tego zbudowano bezpłatnie 2 tysiące domów dla rodzin poległych żołnierzy. Jednocześnie rząd radziecki wyasygnował 450 milionów rubli na budownictwo indywidualne.

uruchomiono również kilka nowych stacji maszynowo-tractorowych.

W czwartek, dnia 14 lipca o godz. 17-ej w Teatrze Domu Żołnierza, Daszyńskiego 34 odbędzie się REFERAT SPRAWOZDAWCZY Z PODROŻY PO ZSRR. Prelekcje wygłoszą: red. STEFAN ARSKI sekretarz KW PZPR WITOLD SIENKIEWICZ i poeta MIECZYSLAW JASTRUN. Wstęp bezpłatny.

W obwodzie kalińskim jeszcze w 1946 roku zlikwidowano wszystkie ziemianki, w sumie zaś w ciągu lat powojennych odbudowano i zbudowano w tym obwodzie około 60 tysięcy domów mieszkalnych dla kolchoźników oraz 36 tysięcy zabudowań gospodarskich. Czynne są już wszystkie stacje maszynowo-tractorowe, zniszczona pod okupacją hitlerowską,

Delegacja radziecka wróciła z Sofii do Moskwy

SOFIA (PAP) — Radziecka delegacja rządowa z Marszałkiem Woroszyłowem na czele, która obecna była na pogrzebie Georgi Dymitrowa, opuściła Sofię udając się do Moskwy. Tym samym pociegiem wyjechał członkowie delegacji robotników Moskwy, Leningradu i Ukrainy.

Delegacje zęgnali na dworca przedstawiciele Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Czerwonych i Czarnych oraz członkowie Biura Politycznego Partii.

Wystawa Polskiej Sztuki Ludowej w Kijowie Spotkała się z wysoką oceną świata artystycznego USRR

MOSKWA. — Przed kilku dniami zamknięta została w Kijowie wystawa Polskiej Sztuki Ludowej i Rzemiosła Artystycznego. Wystawa wywołała wielkie zainteresowanie w społeczeństwie ukraińskim. W ciągu miesiąca odwiedziło wystawę przeszło 16 tysięcy osób, rekrutujących się ze wszystkich sfer ludności USRR, a więc robotników, kolejarzy, studentów, przedstawicieli świata artystycznego itd.

Przedstawiciele ukraińskiego świata artystycznego, m.in. członek Akademii Sztuk Pięknych, artysta ludowy — Kasian, profesor Kijowskiego Instytutu Sztuk Pięknych — Hereda i inni dali wysoką ocenę polskiej twórczości ludowej, zademonstrowanej na wystawie. Wybitny krytyk ukraiński — Cytowicz, charakteryzując znaczenie wystawy stwierdził: — „Wystawa polskiej sztuki ludowej jest cennym wkładem w dzieło zbliżenia bratnich kultur wschodnich i zachodnich Słowian. Możemy kochać siebie, by takie wystawy, organizowane na zasadach wzajemności, powtarzały się częściej.“

Kara współmierna z ogromem zdrady i zaprzaństwa

Uzasadnienie wyroku w sprawie Adama Doboszyńskiego

Uzasadnienie wyroku w sprawie Adama Doboszyńskiego, wstępnie zawiera charakterystykę penetracji kapitału, polityki i wpływów niemieckich na Polskę w latach międzywojennych. Ujawnia się to szczególnie silnie od dojścia Hitlera do władzy. Dwa reakcyjne kierunki kierownictwa Polski przedwreśniowej, dmowszczyzna i piłsudczyzna, wywodzący się ze środowisk wiążących się z obcymi interesami. Piłsudczyzna stawała na Niemcy, a dmowszczyzna zmieniła również orientację od chwili zwycięstwa rewolucji w Związku Radzieckim, stawiając na Niemcy.

Beck, Wieniawa, Schaetzel, Miedziński, Pieracki i inni wywodzący się z dwójki, objęli stanowiska w rządzie. Jednocześnie...

Marsz na Myślenice skierowany był przeciwko Frontowi Ludowemu

W dalszym ciągu uzasadnienia wyroku czytamy: „Skazany Adam Doboszyński od młodych lat przebiegał już wpływami nacjonalistycznymi. Właściciel obszarniczego majątku rolnego, klasowo związany ze środowiskiem polskiej reakcji jeszcze w okresie studiów na Politechnice Gdańskiej, działał w kręgach nacjonalistycznej młodzieży akademickiej. Po ukończeniu studiów pracuje w tzw. Obozie Wielkiej Polski, będącej młodzieżowym ugrupowaniem dmowszczyzny”.

W roku 1934 Doboszyński wydatnie książkę „Gospodarka Narodowa”, będącą wykładem doktryny hitlerowskiej. W tymże roku wstępuje do Stronnictwa...

Doboszyński był agentem niemieckim

W 1939 roku, w związku z zbliżającą się wojną, w wyniku interwencji wywiadu niemieckiego, skazany Doboszyński został zwolniony z więzienia, przy czym, dla zamaskowania pracy w wywiadzie niemieckim, kazano mu prowadzić silną propagandę antyniemiecką, a w czasie działań wojennych wstąpić do wojska. W latach 1933—1939 skazany Doboszyński pracował pod kierownictwem rezydenta niemieckiego wywiadu, Janusza Szuraka w Krakowie — później agenta Gestapo i mordercy siedleckiego ghetta, od którego otrzymywał periodyczne instrukcje i któremu składał relacje ze swej działalności. Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności czynu skazanego w okresie do września 1939 roku, przesłanki tych czynów, wyjaśnienia, zeznania i dowody w sprawie. Sąd stwierdza, że skazany Adam Doboszyński był agentem niemieckim”.

Oceniając dowojenną działalność Doboszyńskiego, Sąd stwierdza, iż:

Propaganda antyradziecka na rozkaz mocodawców niemieckich

Uzasadnienie stwierdza: „Działalność skazanego Doboszyńskiego na terenie Anglii, jego prowokatorska, prowadzona podstępami metodami walki z Sikorskim, w momencie, gdy szedło o koncentrację wysiłków do walki z Niemcami, o utrzymanie paktu polsko-radzieckiego oraz o działalność ruchu oporu w kraju, walka prowadzona poprzez paszkwile i artykuły umieszczane w prasie legalnej i podziemnej, powtarzanie i rozdmuchiwanie kłamliwej propagandy niemieckiej w sprawie Katynia, kontakty osobiste z różnymi osobami ze sfer pol-

nie hitleryzm przez drugi oddział zaczął ofensywę na Polskę za pośrednictwem swych agentów.

„Z chwilą dojścia Hitlera do władzy w styczniu 1933 r., szerokie masy narodu polskiego, świadome zamierzeń hitleryzmu i wynikającego stąd niebezpieczeństwa dla niepodległości Polski, starały się wszelkimi sposobami wpłynąć na zmianę prohitlerowskiej polityki rządu.

Równocześnie z tym hitleryzm realizując swe długofalowe plany marszu na wschód, rozpoczął szeroko zakrojoną ofensywę na Polskę, bazując od samego początku na skrajnie nacjonalistycznych ugrupowaniach, jak przede wszystkim ONR i Falanga, gdzie wpływy hitleryzmu przesiąkały najwięcej”.

Narodowego i jako działacz tej organizacji propaguje czynnie koncepcję hitlerowską.

W latach 1935—36 następuje ożywienie ruchów społecznych. Front Ludowy występuje do walki z faszyzmem. Tak dzieje się również w Polsce. Wówczas Doboszyński 22 czerwca 1936 r. na czele bandy otumanionych chłopów, członków SN, dokonuje pogromu w Myślenicach.

„Banda Doboszyńskiego grał i demoluje sklepiki żydowskie w Myślenicach, bije Żydów i podpała synagogę oraz demoluje mieszkanie starosty”.

Za udział w napadzie myślenickim Doboszyński zostaje skazany wyrokiem sądu na 3 lata i 6 miesięcy więzienia.

„Skazany Doboszyński w okresie lat 1933—36 w sposób ciągły, konsekwentny i jak najbardziej zdecydowany inspirował w Polsce hitlerowską doktrynę społeczną, gospodarczą i polityczną”.

Jesienią 1939 roku — po odegraniu niesławnej roli w kampanii przedwojennej — Doboszyński przedostaje się na Węgry, a stąd z polecenia wywiadu niemieckiego — do Paryża.

W tym czasie gen. Sikorski tworzy rząd i wojsko na terenie Francji, skupiając wokół siebie wszystkich, którzy dążą do walki z okupantem. Wywiad niemiecki poleca Doboszyńskiemu prowadzić kampanię przeciw generałowi Sikorskiemu. Doboszyński — jako agent niemiecki, wspólnie z współpracującymi z Abwehrą hitlerowską dwójkarzami — konspirował przeciw Sikorskiemu, atakuje go na łamach prasy, podrywa jego autorytet, promując równocześnie propagandę antyradziecką.

Moralność Doboszyńskiego charakteryzuje również jego zachowanie się na rozprawie sądowej, zaprzeczenie prawdziwości zeznań złożonych przez niego przed organami Bezpieczeństwa Publicznego, Prokuraturą, wreszcie własnoręcznie przez niego napisanych.

Zadając sobie pytanie, dlaczego go na rozprawie skazany odwołał swoje poprzednie wyjaśnienia, Sąd doszedł do wniosku, że skazany udawał, że nie pamięta, na podstawie aktu oskarżenia konsekwencje swego postępowania, w obawie przed tymi konsekwencjami, postanowił zmienić taktykę.

Począł zaprzeczać oczywistym faktom. Nie zdawał sobie wówczas sprawy, że Prokuratura dysponuje ogromnym materiałem dowodowym, przedstawionym w toku przewodu sądowego. To stopniowo wycofywanie zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego, potwierdza stosowanie przez skazanego prowokacyjnych metod tam, gdzie inne wydają mu się mniej skuteczne, co również rzuca światło na sylwetkę moralną skazanego.

do zmiany na stanowisku szefa VI oddziału, będącego centrum dyspozycji dla kierowania z Londynu ruchem oporu w kraju. Ma to na celu sparaliżowanie walki zbrojnej przeciw Niemcom w kraju. Temu celowi służy również artykuł skazanego Doboszyńskiego „Ekonomia krwi”.

Doboszyński zmienia pana: zamiast wywiadu niemieckiego — wywiad amerykański

Następnie Doboszyński w roku 1944 zorganizował faszystowską organizację „Pokolenie Polscy Niepodległej”, mającą na celu „przestrzeżenie” przed zbrojnym wystąpieniem przeciw Niemcom.

Jak wynika z działalności skazanego na terenie kraju, jak również z zeznań jego w toku śledztwa i na rozprawie, skazany Doboszyński udając się do kraju miał za zadanie zorganizowanie sprzyjających jego celom elementów klerykalnych z nieobiektywnymi kierowniczymi kłótniami i innych grup reakcyjnych dla pracy w interesie amerykańskiego imperializmu.

Doboszyński podejmuje służ-

bę na rzecz wywiadu amerykańskiego, gdyż służba ta jest dla niego cięgiem jego walki przeciwko postępowi”.

Następnie uzasadnienie wyroku opisuje działalność Doboszyńskiego, który z polecenia wywiadu amerykańskiego i ministra spraw wewnętrznych tzw. rządu w Londynie nielegalnie przechodzi do kraju i do dnia aresztowania pod fałszywym nazwiskiem objeżdża różne miasta, organizując ośrodki polityczne i wygłaszając referaty itd. Skazany usiłował również nawiązać kontakt z bandami w białostockim. 3 lipca 1947 roku Doboszyński został ujęty przez władze bezpieczeństwa.

Ogrom zdrady i zaprzaństwa

„Sąd w całej rozciągłości uznaje za słuszną kwalifikację prawną czynów skazanego Doboszyńskiego, podaną w akcie oskarżenia”.

Skazany zdawał sobie sprawę ze stosunku i zamierzeń hitleryzmu wobec Polski i „znał należny, iż skazany Doboszyński przewidywał pozbawienie Państwa Polskiego niepodległego bytu”, a poprzez swe czynny „przedsięwzięcia” działania zmierzające ku pozbawieniu Państwa Polskiego niepodległego bytu” — stwierdza uzasadnienie.

I w okresie powojennym stawka na imperializm amerykański miała to samo na celu. W okresie powojennym skazany działał na korzyść Niemiec, a zatem nieprzyjaciela.

„Zastanawiając się nad sylwetką moralną skazanego, Sąd doszedł do wniosku, że działalność swoją przejawiał on głęboki upadek moralny, właściwy jego warstwie”.

„Chęć zachowania przywilejów klasowych połączona z tąż dążą karierą, prowadzi skazanego do współpracy z niemieckim wywiadem. Całą jego działalność cechuje brak skrupułów i hamulców moralnych”. Sylwetka moralna oszusta, który udaje polityka, a w rzeczywistości, jak to wykazał przebieg sądowy, jest tylko szpiegiem i zdradcą swego narodu, wskazuje, że znalazł się on na dnie upadku.

Moralność Doboszyńskiego charakteryzuje również jego zachowanie się na rozprawie sądowej, zaprzeczenie prawdziwości zeznań złożonych przez niego przed organami Bezpieczeństwa Publicznego, Prokuraturą, wreszcie własnoręcznie przez niego napisanych.

Zadając sobie pytanie, dlaczego go na rozprawie skazany odwołał swoje poprzednie wyjaśnienia, Sąd doszedł do wniosku, że skazany udawał, że nie pamięta, na podstawie aktu oskarżenia konsekwencje swego postępowania, w obawie przed tymi konsekwencjami, postanowił zmienić taktykę.

Począł zaprzeczać oczywistym faktom. Nie zdawał sobie wówczas sprawy, że Prokuratura dysponuje ogromnym materiałem dowodowym, przedstawionym w toku przewodu sądowego. To stopniowo wycofywanie zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego, potwierdza stosowanie przez skazanego prowokacyjnych metod tam, gdzie inne wydają mu się mniej skuteczne, co również rzuca światło na sylwetkę moralną skazanego.

Dzielnicowa Rada Śródmieście rozpoczęła swe prace

tow. Zofia Patorowa przewodniczącą DRN

Pierwsze plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Śródmieście odbyło się w dniu wczorajszym w atmosferze wzajemnego szacunku i szacunku. Radni złożyli ślubowanie, a następnie dokonano wyboru Prezydium. Przewodniczącą została tow. Zofia Patorowa, jej zastępcą profesor UL ob. Juliusz Willaume, członkami Prezydium zostali: ob. Kazimierz Cyran, tow. Kazimierz Głazewski i tow. Ludwik Koza.

„Dziękuję za zaufanie, jakim obdarzyło mnie zebranie — mówiła tow. Patorowa — Dziękuję mojej Partii, która mnie wychowała. Jeżeli dołożymy starań, nie zawiedziemy zaufania łódzkiego społeczeństwa. Zadaniem naszym będzie zwiększyć wpływ mas pracujących Łódź na bieg życia i rozwój miasta. Wyteżymy wszystkie siły, by zadaniu temu sprostać”.

W obszernym referacie tow. Duniak — sekretarz KŁ PZPR, omówił rolę i zadania Rad Dzielnicowych, podkreślając szczególnie konieczność zespolenia Rad z klasą robotniczą.

Wielu z radnych wyraziło nadzieję, że w najbliższym czasie, w ramach akcji „Wzrost miasta”, będącymi w składzie Rady, przystąpią do pracy. W tym celu, w najbliższym czasie, w ramach akcji „Wzrost miasta”, będącymi w składzie Rady, przystąpią do pracy. W tym celu, w najbliższym czasie, w ramach akcji „Wzrost miasta”, będącymi w składzie Rady, przystąpią do pracy.

Bankrut szuka azylu

Podjeżdżane rozmowy Czang-Kai-Szeka na Filipinach

Według informacji agencji Reutersa, Czang-Kai-Szek, który wciąż jeszcze nie chce wycofać się z polityki, przebywał ostatnio na Filipinach i odbył w Manili konferencję z prezydentem Quirino. Czang-Kai-Szek występował jako przywódca Kuomintangu. Wynikiem konferencji miał być tzw. „układ” w sprawie akcji przeciwko komunistom. Ważniejszą sprawą była jednak, jak się zdaje, próba Czang-Kai-Szeka o udzielenie w przyszłości azylu rządowi Kuomintangu. W tym wypadku...

zaprzedając na każdym kroku klasę robotniczą, przekształcając partię w legalną ostatek kapitalizmu”.

Antygaullistowska demonstracja w Marsylii

PARYŻ (PAP). — Na zakończenie kongresu deputowanych RPF przemawiał w Marsylii wobec 2 tys. osób generał de Gaulle.

Równocześnie w starym porcie Marsylii odbyła się potęż-

Demokratyczny Front Patriotyczny walczy o wolność Korei

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że ludność pracująca Korei powitała z wielkim zadowoleniem utworzenie Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego.

Na licznych wiecach robotniczych, chłopów i przedstawicieli inteligencji podkreślają, że odezwa Frontu do narodu koreańskiego zawiera program zjednoczenia ludu i zapewniła niezależność państwa koreańskiego.

Pracujący Korei Południowej pozostający pod jarzmem reakcyjnego rządu Li-Syng-Hana nie mają możliwości swobodnego wypowiedzenia się w sprawie odezwy. Władze Korei Południowej prześlądają w bezlitosny sposób i aresztują...

naszego miasta, konieczność powiązania się z masami poprzez Komitet Blokowy i Do mowę. „Tylko w ten sposób — mówił tow. Duniak — można będzie rozwiązywać bolączki dzielnicy, inicjując i przeprowadzając masowe akcje, kontrolować celowość działalności” agentów samorządowych. Dzielnicowe Rady Narodowe staną się podstawową szkołą rządzenia dla mas robotniczych”.

Zyczenia owocnej pracy składał nowej Radzie Dzielnicowej — tow. Andrzejak w imieniu Miejskiej Rady Narodowej. Wiceprezydent Łódź, ob. Sobol, powiedział: „Nie zawsze Zarząd Miejski potrafi stawić czoła wielkim zadaniom, jakie ma do spełnienia w naszym mieście. Wierzę, że dzięki pracy Dzielnicowej Rady, niełatwą trudność wspólne usuniemy”.

Siedziba DRN — Śródmieście będzie się mieścić przy Starostwie Śródmiejskim. Na stepne zebranie DRN poświęcone będzie współpracy Komitetów Domowych z Radą.

Te konszachty Czang-Kai-Szeka wywołały zaniepokojenie w opinii publicznej Filipin. Prasa filipińska zamieściła bardzo krytyczne komentarze na temat wizyty Czang-Kai-Szeka. Jeden z dzienników tamtejszych podkreśla, że lekka, myślnością jest pakowanie w reżimem, który czeka jedynie na to, by „jeszcze jeden kraj finansował jego wojnę”.

Robotnicy Francji odwracają się od najmitów kapitalizmu

Francuska partia socjalistyczna traci coraz więcej członków

Antyrobotnicza polityka kierownictwa francuskiej partii socjalistycznej, polityka Ramadier, Mocha, Leona Bluma i innych doprowadziła do tego, że liczni członkowie tej partii, zarówno szeregowi, jak wyżsi funkcjonariusze partyjni, zrywają z SFIO.

W związku z zbliżającym się zjazdem SFIO wyznaczonym na 15—18 lipca, kierownictwo partii opublikowało oficjalne dane, świadczące o zmniejszeniu się liczby członków partii socjalistycznej w 1948 r.

Według danych oficjalnych, choć usiłują one zmniejszyć istotny ubytek członków, w końcu 1947 r. liczba członków SFIO wynosiła 323.361, zaś w końcu 1948 r. pozostało w niej tylko 223.781 osób.

Jest rzeczą znaną, że z Federacji SFIO departamentu Pas de Calais, której osobliście przewodził sekretarz generalny partii, Guy Mollet, w roku 1948 wystąpiło 6 tys. członków.

Federacja SFIO Gwadelupy, Martyniki, we francuskich posiadłościach w Indiach i północnej Afryce wedle oficjalnych wiadomości, całkowicie przestały istnieć. Podobnie przedstawia się sytuacja na Madagaskarze, w Kochinchinie.

Członkowie Federacji SFIO departamentu Var, oświadczając o swym wystąpieniu z SFIO opublikowali odezwę w tygodniku „France Nouvelle”, w której stwierdzili m. in.: „Uważamy, że odeszlibyśmy od ideałów, których zawsze broniliśmy — gdybyśmy pozostali w szeregach SFIO, ponieważ przywódcy tej partii

na demonstracja antygaullistowska, w której wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób.

Przytaczając liczne fakty, świadczące o zdradzie kierownictwa SFIO klasy robotniczej, odezwa stwierdza na zakończenie:

90 proc. wyborców głosowało na kandydata komunistycznego

Jak donosi z Paryża w St. Martin (Gard) odbyły się wybory mera i jednego członka rady miejskiej. 90 procent głosów otrzymał kandydat komunistyczny mer Merinier i b. członek rady miejskiej Goller, który został odwołany przez rząd i aresztowany za udział w strajku. Obaj oni w chwili wyboru przebywali w więzieniu.

PARYŻ (PAP). — Na skutek zorganizowanej akcji chłopów, udaremniona została licytacja ruchomości małego chłopca w Plesk les Greves (Cotes du Nord), mimo obecności 150 policjantów, zmobilizowanych specjalnie dla przeprowadzenia tej licytacji.

Mięso z Holandii dla Polski

GDYNIA (PAP). — Do portu gdynieńskiego wpłynął holenderski motorowiec ms. „Kompan” z ładunkiem 200 ton mięsa wieprzowego dla Centrali Mięsnej.

Wizyta marszałka Woroszyłowa i tow. Romana Zambrowskiego u wicepremiera Kolarowa

Wicepremier i minister spraw zagranicznych Bułgarii przyjął przewodniczącego delegacji radzieckiej, która przybyła na pogrzeb Dymitrowa, wiceprezidentem rady ministrów ZSRR i członka Biura Politycznego WKP(b) marszałka Woroszyłowa, któremu towarzyszył

sekretarz Rady Najwyższej ZSRR Gorkin.

Wicepremier Kolarow przyjął również przewodniczącego polskiej delegacji, która przybyła na pogrzeb Georgi Dymitrowa, sekretarza PZPR wicemarszałka Romana Zambrowskiego.

Najbliższy sens masowych zobowiązań na dzień 22 lipca

Wzmożoną pracą i wysiłkiem

pragnie łódzka klasa robotnicza przyspieszyć budowę socjalizmu w Polsce

Szybko dźwiga się kraj nasz, nie zmniejsza wojennych i wieloletniego zacofania. Śmiało możemy kreślić plany gospodarcze prowadzące do coraz wspanialszych wyników w każdej dziedzinie naszego życia. W szybkim tempie powstają osiedla robotnicze, szkoły, ośrodki kultury. Ale klasa robotnicza pragnie coraz bardziej przyspieszyć proces budowy socjalizmu w Polsce. Pragnie jeszcze więcej produkować, szybciej budować i intensywniej kształcić się. Dla tego też każde ważne wydarzenie w kraju, każde święto narodowe witane jest tysiącami zobowiązań, dzięki którym fabryki przed terminem wykonują swe plany produkcyjne miesięczne, kwartalne, i roczne, dzięki którym w zakładach pracy powstają nowe fabryki i przedszkola, pralnie i laznie, świetlice i biblioteki.

Niewiele dni dzieli nas od piątej rocznicy odrodzenia państwa polskiego. Piątą rocznicę Wielkiego Manifestu PKWN klasa robotnicza Łodzi wita po wspaniałym bilansem całkowicie zrealizowanych zobowiązań. Tak na przykład załoga PZPB nr 6 zawsze żywo biorąca udział w ogólnych wydarzeniach politycznych, jedna z pierwszych wstąpiła z deklaracją „lipcowych zobowiązań”. Za nią posypały się deklaracje bawelnianej Jedynki, dwójki, trójki, zakładów włókienniczych i pończoszniczych, deklaracje, donoszące o przeprowadzeniu remontów, organizowaniu kursów szkoleniowych i zespołów współzawodniczących. Odcień napływają dalsze zobowiązania, odcień szereg z zakładów pracy przystępuje do akcji godnego naczennia Święta Odrodzenia Polski.

Oto załoga PZPB nr 7 donosi nam, że na dzień 22 lipca zorganizuje 16 zespołów najwyższej jakości, utworzy kurs dla analfabetów, doprowadzi do porządku cały teren fabryczny i powiększy hłobek przez włączenie do niego kilku pokoiów, by mogło w nim wychowywać się więcej dzieci robotniczych.

„Bawelniana szóstka” także walczy o poprawę jakości swej produkcji i dlatego utworzy w przedsiębiorstwie trzy brygady jakościowe, a zarówno w przedsiębiorstwie, jak i w tkalni rozwinięte z takim powodzeniem pracujące już w „jedynce bawelnianej” współzawodniczących.

PZPB nr 5 pragnąc także osiągnąć jak najlepsze wyniki w produkcji zorganizuje 8 zespołów najwyższej jakości. Prócz tego, na dzień 22 lipca robotnicy „piątki” przeprowadzą remont nielarkii o 400 wrzecionach, dzięki czemu wrośnie produkcja na skręcalni i założą zabezpieczenia na pasy pędne. Z zobowiązań tych wynika, że robotnicy doceniają w pełni znaczenie współzawodniczących pracy i walki o podniesienie

że pracownicy przedłani zobowiązali się wykonać plan miesięczny do 22 lipca, PZPB nr 16 również podjęły ważne zobowiązania mające na celu przyspieszenie wykonania planu produkcyjnego. Wszystkie te zobowiązania są zupełnie realne. Odwiedzając

łódzkie fabryki przekonujemy się, że wszędzie widać gorączkowe przygotowania dla godnego naczennia piątej rocznicy Manifestu Lipcowego. I tym razem łódzcy robotnicy wezmą udział w tym święcie w poczuciu do brze spełnionego obowiązku. (Sam)

Przedszkole - łaźnia - ogródek jordanowski Załoga PZPB Nr 17 z energią i zapałem wypełnia swe zobowiązania ku czci Święta Odrodzenia

Gorączkowa praca wzięła się w drugi Oddział PZPB Nr 17. Niewielki budynek, przylegający do fabryki, rozbrzmiewa gwarem licznych głosów i stukiem młotków. Tutaj powstanie łaźnia, z której koryztać będą mogli wszyscy pracownicy II-go Oddziału.

— Czy aby zdążyte, towarzysze? — pytamy.
— Mamy kłopot z wannami, ale zainstalujemy prysznic i na 22 lipca wszystko będzie gotowe — odpowiadała wesoło.
Pozostaje jeszcze sprawa przeniesienia sekretariatu partyjnego do nowego lokalu. W

dawnym zostanie urządzone archiwum fabryczne.

Poważnym przedsięwzięciem jest wymalowanie przedziałni odpadkowej. Roboty trzeba przeprowadzać w godzinach, gdy wszystkie maszyny stoją, aby nie przeszkadzać ludziom w pracy. Pytamy więc majstra, któremu to zadanie powierzono, w jaki sposób sobie poradzi.

— Wykorzystam całkowicie wolne godziny, i zrobię wszystko, aby na Święto Odrodzenia w przedziałni było czysto i biało. Trzeba zaznaczyć, że większość pracy już została wykonana.

Jak więc widzimy, załoga PZPB Nr 17 nie rzuca słów na wiatr. Wierzymy, że zobowiązania podjęte na dzień 22 lipca zostaną wykonane na czas. M. Szumska

Z całej Polski

321 instruktorów partyjnych kształcą się w Centralnej Szkole PZPR

22 maja, niemal bezpośrednio po zakończeniu 6-miesięcznego kursu, przyjechali do Centralnej Szkoły PZPR towarzysze z całej Polski — instruktorzy propagandy, instruktorzy organizacyjni z Komitetów powiatowych, miejskich i wojewódzkich PZPR, aby wziąć udział w nowym, 2-miesięcznym kursie partyjnym.

321 słuchaczy, a w tym 43 kobiety — to czestokrot absolwenci wojewódzkich szkół partyjnych lub innych partyjnych kursów szkoleniowych, lecz są i tacy wśród słuchaczy, którzy dotąd nie przechodzili przez żadne szkolenie.

Program kursu jest niemal wszechstronny, obejmuje materiał teoretyczny — zagadnienia ekonomii, historia polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, jak również cykl zagadnień praktycznych.

— Dobry działacz partyjny — mówi tow. Berler, zastępca dyrektora Szkoły — musi przede wszystkim prowadzić zebranie, pisać protokół. Musi nie tylko rozumieć konieczność sojuszu robotniczo-chłopskiego, lecz musi też umieć organizować łączność ze wsią na swoim terenie. I dlatego na zagadnienie praktyczne kładziemy w swej pracy szczególny nacisk.

Fakt, że kurs Centralnej Szkoły odwiedził tow. Zambrowski oraz że przewidziane są również dla wykładowców kursy z Komitetu Centralnego świadczy najlepiej, że Partia nasza pokłada duże nadzieje w kursie.

O słuchaczach, którzy wprawdzie mają bardzo dużo zajęć w szkole, a wielu z nich odwykło od regularnej, systematycznej nauki, trzeba powiedzieć, że zabraли się do pracy szczerze, że chcą jak najszybciej materiał opanować. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że zorganizowali we własnym zakresie samokształcenie. Kilkaście grup samokształceniowych pod kierownictwem wyróżniających się w nauce słuchaczy, codziennie po zajęciach wspólnie powtarza przerobiony na wykładach materiał i wspólnie przygotowują się do seminariów.

Charakterystyczny dla bieżącego kursu Centralnej Szkoły, jak i dla wszystkich kursów szkoleniowych partyjnych jest to, że kobiety wyróżniają się pracowitością i dobrymi postęпами w nauce.

Jeszcze przez kilka minut po dzwonku panowała cisza, a później korytarz zapelniał się gwarzącą gromadą.

— Jak Wam się podobał wykład? Czy dobrze przygotowani jesteście do seminarium? — pytają się nawzajem słuchacze.

Jedni towarzysze wyjęli notatki i zabrali się do powtarzania materiału, inni żywo dyskutowali.

Wokół towarzysza Cieślaka zebrała się grupa słuchaczy.

— Bo, widzicie, w terenie to najważniejsze, żeby mieć opanowaną teorię. Ekonomia — ekonomia, bez tego to ani rusz — mówi żywo akcentując po śląsku ostatnie sylaby.



Komu, komu...

Przed wojną modne było i popularne porzekadło: „wyszedł jak Zabłocki na mydle”.

W czasie wojny Zabłocki ustąpił miejsca... Mussoliniemu i jego kłicie, mawiało się bowiem wówczas — pijąc do faszystowskiego paktu Rzym-Berlin — „wyszedł jak Włosi na osi”.

W ostatnim okresie przysłowie powyższe doczekało się nowej wersji. Miejsce „mydła” i „osi” zajął wybrakowany towar trockistowski „made in USA” — Tito. Przysłowie brzmi: „wyszedł jak Jugosławia na Ticio”.

Czytaliśmy nie dawno o „posunięciach” mister Tito, mających na celu zredukowanie do minimum, a nawet wprost całkowitą likwidację stosunków handlowych Jugosławii z krajami demokracji Ludowej, z krajami tzw. Europy wschodniej. Kto z tego powodu poniesie najdotkliwsze straty? Oczywiście, Jugosławia. Trudno, bardzo trudno jej będzie gospodarować bez np. naszych maszyn i artykułów przemysłowych, podczas gdy my latwo się obejdziemy bez jugosłowiańskich fig suszonych, winogron i „tym podobnego” Tito-niu.

Od paru dni w piśmie angielskim i amerykańskim ukazują się informacje o bardzo znamienym „przetargu”, zwanym przez tito-larnego kaczyka Jugosławii. Oto ni mniej ni więcej p. Tito wystawił teroryzowany przez siebie kraj na licytację (tak to szczerą nazywa angielska gazeta „Daily Mail”): kto da więcej za niezależność gospodarczą i polityczną Jugosławii? Anglia czy Stany Zjednoczone? Bo imperialistyczne rządy obu tych państw wykazują zainteresowanie dla surowców jugosłowiańskich i dla kupującego nimi Tita.

Przysłowie powiada: toncy brzytwej się chwyta. Chwyta się też jej, jak widać, skompromitowany jugosłowiański trockista, choć wie, że ta brzytwa poskudnie gołi kraj, którego „wodzem” Tito ma czelność się tytułować.

E. Tam

Na dzień Święta Odrodzenia

Obfite zaopatrzenie ludzi pracy w artykuły powszechnego użytku

W związku ze zbliżającym się Świętem Odrodzenia, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie, które ma na celu jak najsprawniejsze zaopatrzenie świata pracy w artykuły powszechnego użytku. Wszystkie punkty sieci detalicznej handlu uspołecznionego w okresie bezpośrednio poprzedzającym dzień 22 lipca, muszą być obficie zaopatrzone w artykuły przemysłowe i spożywcze. Zwrócona będzie szczególna uwaga na towary deficytowe i sezonowe oraz na jakość wyrobów.

Sklepy detaliczne w dniu 21 lipca winny być otwarte o godzinę dłuższą, niż normalnie.

W dniu święta w godzinach rannych przed rozpoczęciem zebrań i obchodów, jadalnie, stołówki i zakłady żywienia zbiorowego będą wydawały tanie posiłki.

W całym kraju centrala handlowa uruchomią odpowiednią ilość dodatkowych punktów sprzedaży (kiosków, stoisk, samochodów ciężarowych), zaopatrzone w pieczywo, kanapki, napoje chłodzące, wyroby cukiernicze, papierosy itp. tak, aby umożliwić uczestnikom uro-

czystości korzystanie z tanich posiłków.

Centrale handlowe zaopatrzą zabawy ludowe i imprezy zorganizowane w dniu 22 lipca, w niezbędne ilości pieczywa, ekonomicznie, bez tego to ani rusz — biały, wyrobów cukierniczych, napojów chłodzących itp.

Nasi korespondenci piszą

Nowy sukces metalowców

W czerwcu do komisarsza oszczędnościowego naszych zakładów wpłynęło znowu kilka wniosków racjonalizatorskich, które pozwolą nam poczynić poważne oszczędności w kosztach produkcji.

Jeden z tych wniosków złożył ob. Pórolczyk Jan — elektryk, który zainstalował i uruchomił specjalne kondensatory oraz automat, regulują-

cy przepływ prądu ze wzrostem obciążenia. Na udostępnieniu tym uzyskaliśmy możliwość obciążenia własnej maszyny, co przyniosło zmniejszenie o 30 procent zużycia energii, pobieranej z Elektro-

wni Łódzkiej. Dzięki osiągnięciu niższego współczynnika mocy, Towarzystwo Elektryczne obniżyło nam cenę i Kw mocy o 1,17 zł. a cena i Kw

na oświetlenie o 3,17 zł. W sumie oszczędność roczna wynosi 1.690 tys. złotych.

Ob. Pórolczyk Jan otrzymał premie, odpowiednią do uzyskanych oszczędności.

Henryk Bogusławski korespondent fabryczny „Głosu” z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych

Tow. Zofia Patorowa przewodnicząca DRN Łódź-Sródmieście



chu podziemnym. Wywieziona do obozu pracy w Burzeniu, wraca do Łodzi już w pierwszych dniach wyzwolenia i wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej. Pracuje jako tkaczka w PZPB Nr 2, gdzie zostaje wiceprzewodniczącą Rady Zakładowej. W roku 1947 zostaje członkiem Zarządu Zw. Włókiarzy, a od stycznia tego roku — kierowniczką wydziału kobiecego ORZZ.

Za pracę społeczną w roku 1946 tow. Patorowa otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi.

Tow. Patorowa jest znaną i cenioną nie tylko wśród kobiet łódzkich. Jesteśmy pewni, że na nowym stanowisku przewodniczącej DRN Sród-mieścia, liczącego przeszło 300 tys. mieszkańców, dobrze wywiąże się ze swych zadań.

„Mimo, że praca moja będzie obejmowała całokształt spraw dzielnic, nie wyobrażam sobie — mówi przewodnicząca DRN — bym mogła oderwać się od pracy wśród kobiet. Postaram się więc, by brały one aktywny udział we wszystkich poczynaniach Dzielnicowej Rady. Pokażemy, że kobiety też potrafią dobrze i owocnie pracować”.

Tow. Patorowej życzymy powodzenia na nowej, pożytecznej i cennej

Na wczorajszym posiedzeniu organizacyjnym nowo utworzonej Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Sród-mieście, przewodniczącą DRN została wybrana tow. Zofia Patorowa, dotychczasowa kierowniczka wydziału kobiecego Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

Tow. Patorowa pochodzi z rodziny robotniczej. Pracuje od 8 roku życia — najpierw u bogatych chłopów na wsi, a następnie, jako tkaczka. Od 17 roku życia jest słuchaczką TUR-u, pracuje w Związkach Klasowych, jest delegatką fabryczną. Po czynnym udziale w strajku okupacyjnym w fabryce Epsteinów zostaje usunięta z pracy. W czasie okupacji działa w robotniczym ru-

Muzeum bezpieczeństwa pracy w Moskwie Najnowsze urządzenia ochronne

W Centralnym Parku Kultury Gorkiego w Moskwie zostało ponownie otwarte Muzeum Bezpieczeństwa Pracy Wszelkich Zawodów Rady Zw. Zawodowych. Muzeum zdobyło wiele nowych, ciekawych eksponatów. Na uwagę zasługuje fakt, że niektóre działy Muzeum, na przykład pracownia w produkcji kowalskiej, zostały zlikwidowane, jako anachronizm.

Najnowsze urządzenia ochronne, ułatwiające pracę robotników obsługujących warsztaty mechaniczne i podwyższające ich wydajność, umieszczone są w dziale pt. „Zimna obróbka metalu metodą skrawania”. Makieta w ruchu pokazuje poglądowo pracę tokarza, obsługującego jednocześnie trzy tokarki mechaniczne. Na miejscu pracy tokarza została zainstalowa-

na sygnalizację świetlną. Przyrząd ten uprzedza robotnika, że proces tokarski dobiega końca. Jeśli na przykład proces tokarski kończy się na drugiej tokarce, to na desce rozdzielczej zapala się zielona lampka i cyfra 2. Tokarz podchodzi do maszyny, odsuwa rylce i zastępuje ukończoną część nową. Jednocześnie na sąsiedniej trzeciej tokarce zstruguje z części ostatni wiórek metalu. Wydawać by się mogło, że tym razem nieuchronnie nastąpi uszkodzenie. Ale oto zapala się czerwona lampka. Tokarka zatrzymuje się. Oto co działał automat — mechaniczny pomocnik tokarza.

Przyrząd ten, skonstruowany przez grupę pracowników naukowych Uralskiego Domu Techniki, stosuje się obecnie w wielu przedsiębiorstwach kraju.

Amerykańska zmiana warty w Niemczech

Komwojażer przemysłu USA

— czy też polityk i dyplomata? —

John Mc Cloy rozpoczął urzędowanie

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

BERLIN — w lipcu

Na swej pierwszej konferencji prasowej po przybyciu do Berlina nowomianowany „wysoki komisarz” strefy amerykańskiej, bankier John Mc Cloy, zawiązał dziennikarzom, że swą znajomość z Niemcami zamierza rozpocząć od Zasklebia Rury, choć, jak wiadomo, Zasklebie to znajduje się nie na obszarze strefy amerykańskiej, lecz brytyjskiej.

Dla osób znających lepiej Wall-Street, którym jest nowy „wysoki komisarz” przybywa do Niemiec nie tylko w misji politycznej, lecz przede wszystkim w gospodarczej. Dzieło, rozpoczęte przez generała Claya i jego b. doradcę

gospodarczego, generała Drapera, trzeba kontynuować przez dalsze pogłębienie penetracji amerykańskiego kapitału w Niemczech, takiego kapitału, którego wybitnym przedstawicielem jest właśnie John Mc Cloy.

Zastanawiano się na długo przed jego nominacją, czy zgodzi się on opuścić intralne stanowisko prezidenta Banku Międzynarodowego (30 tysięcy dolarów rocznej pensji) dla tytułu „wysokiego komisarza”, którego pobory będą akurat o połowę mniejsze. Komu nie obce są stosunki amerykańskie, ten zrozumie, jak istotna dla Amerykanina musi być różnica 15 tysięcy dolarów rocznie; jeżeli John Mc Cloy wyraził ostatecznie swą zgodę na podróż do Niemiec, musiał mieć ku temu ważne powody i pewność, że straty pieniężne, które poniesie, zostaną z niewązka wyrównane.

Nie dziwnego, że jeszcze przed powzięciem decyzji, zajął w Waszyngtonie jak najdalej idących pełnomocnictw, tak aby mógł samodzielnie podejmować decyzje, zwłaszcza co do gospodarczych spraw strefy amerykańskiej Niemiec. Pełnomocnictwo takie otrzymał i oto John Mc Cloy, określony przez prasę amerykańską mianem „niezwykle zdolnego człowieka”

teresu” udaje się do Niemiec i zasiada w b. gmachu Telefunken w Berlinie przy ulicy, noszącej imię generała Claya, za tym samym biurkiem, przy którym urzędował ostatni wojenny gubernator. Na straży interesów amerykańskich w Niemczech bankier zamienił generała; w biurach pojawił się więcej gentlemanów w ubraniach cywilnych, wojsko odmaszeruje do koszar i na tym polegać będzie zewnętrznie sens zmiany, jaka zaszła obecnie w części Niemiec i Berlina okupowanych przez Stany Zjednoczone; wewnętrznie jednak zmiany pójdą dalej, gdyż „niezwykle zdolny człowiek interesu” — John Mc Cloy zechce zapewne przyspieszyć proces przechodzenia portfeli akcji niezdemonstrowanych fabryk z Niemiec do pancernych kas amerykańskich koncernów.

Trzeba stwierdzić, że w podróży do Niemiec Zachodnich Mc Cloy zastanie już teren do brzo przygotowany dla dalszej „amerykanizacji”. W Rueselsheim, w znanych zakładach samochodowych Opla spotka się „wysoki komisarz” amerykański z przedstawicielem koncernu General Motors, od 1928 roku głównego akcjonariusza zakładów, które pod kierownictwem Hitlera Adama Opla fabrykowały w czasie wojny motory do czołgów niemieckiej armii. Dziś małe wojenne „intermezzo” (na którym zarobił zresztą akcjonariusz General Motors w Ameryce) zostało już zapomniane i fabryka ocalała od wojennego zniszczenia i powojennych demontaży, pracuje już znowu na pełnych obrotach, eksportując z polecenia Ameryki samochodowy do uboższych krajów „pomocny marshallowski”.

W czasie swej dalszej podróży po Niemczech Zachodnich i po Zagłębiu Rury będzie mógł stwierdzić nowy wielkorusz amerykański, że zalecenia amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego są gorliwie wypełniane; w Monachium odbudowano fabrykę motorów lotniczych BMW, w Augsburgu powstała nowa zakłady Messerschmidta, w Essen dymia komin fabryki „Friedrich Krupp”, gdzie w czasie wojny fabrykowane ciężkie działa, w Hamburgu pracują znowu zakłady „Hansatische Kettenwerke”, a we Friedrichstorf działa fabryka torped „Holmar”.

Jeżeli John Mc Cloy będzie podróżował samolotem nad obszarem połączonych stref, to przekaże się, że i w dziedzinie lotnictwa uwzględniono zostały potrzeby amerykańskiego transportu powietrznego, bowiem z 477 lotnisk niemieckich w Niemczech Zachodnich nie zostały ani jedno zburzone, choć zgodnie z postanowieniami Sojuszniczej Rady Kontroli — tylko 132 lotniska miały być pozostawione na potrzeby wojsk okupacyjnych.

Nowy komisarz amerykański rozpoczyna swe urzędowanie od inspekcji terenu. Najbliższa przyszłość pokazuje inspekcji tej dokonaj komwojażer amerykańskich koncernów i „niezmiernie zdolny” byznesman, czy też polityk i dyplomata, który uczywie będzie brał udział w realizowaniu uchwał ostatniej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji.

Trzeba jednak stwierdzić, że pierwsze kroki Mc Cloya na nowym stanowisku wskazywać raczej na pierwszą ewentualność...

Leonold Marschak



OFIARY PRZYJMUJE REDAKCJA „GŁOSU”

Poważne zaniedbanie

Jak członkowie zespołu Terpilakowej spędzają urlopy Wydział Socjalny zakładów nie dopisał

Od pewnego czasu nie piszemy nie o zespole Marii Terpilakowej. Mógłby ktoś pomysleć, że zespół ten gorzej pracuje i dlatego o nim nie slychac. Nie, nie jest tak. Chodzi bowiem tylko o to, że zespół tkacki Marii Terpilakowej od 1 lipca przebywa na urlopie.

Ciekawe, jak spędzają wolny czas najlepsi tkacze PZPW nr 1 inicjatorzy współzawodnictwa o najlepszą jakość produkcji. W biurze fabrycznym oznajmiają nam z pewną dumą, że Terpilakowa wyjechała na wczas do Czechostowacji.

— Słusznie towarzysze Terpilakowej przypadek tak zaszczytny urlop — mówi sekretarz koła PZPW, tow. Dubilas. Przykładem swym pobudziła ruch współzawodnictwa jakościowego nie tylko u nas, ale i w wielu innych łódzkich fabrykach. Na leżała się jej ta nagroda. Toteż przyjemnie było nam patrzeć na radość i uśmiech, z jakim przyjęła wiadomość o tych „zagranicznych wczasach”. Jesteśmy pewni, że po powrocie, z jeszcze większą energią weźmie się do pracy.

Ale co się dzieje z pozostałymi członkami zespołu? Wyjechała na wczas, czy też urlop spędzają w domu?

Nie trudno uzyskać w biurze personalnym ich adresy.

Przy ulicy Szarej, tuż w pobliżu PZPW nr 1 mieszka towarzysze Stanisław Janicki. Urlop swój spędził niestety, w Łodzi i mało odpoczął, gdyż ma fatalne warunki mieszkaniowe. Tow. Stanisław nie wyjechał nigdzie, ponieważ przygotowuje się do służby wojskowej.

— Jeszcze tylko do 1 sierpnia będę w zespole Terpilakowej, potem chyba wybiorę innego na moje miejsce. Żeby tylko dobrze pracować — martwi się młody tkacz.

Ale troska szybko mija. Dla młodego człowieka służba wojskowa posiada dużo uroku i tow. Stanisław wie dobrze, że jego zadaniem jest przodować również w wojsku.

Tow. Zofia Frankowska, zamieszkała w Radogoszczu przy ulicy Pocztowej, nie jest zadowolona ze swego urlopu. Nie wyjechała nigdzie, a zamiast odpocząć, przeprowadza w domu gruntowne porządki, sprzątanie, pranie. Żałuje teraz, że nie postarała się o wyjazd na wczas, ale cóż, już jest zapóźno. Oboje także pracują w fabrykach, są również przodownikami pracy. Stanisław Frankowski jest pracownikiem zakładów guzikarsko-galanteryjnych, a jego żona, stoi na czele najlepszego zespołu PZPPP nr 2.

— Jesteśmy dumni z naszej córki — mówi ob. Frankowski wybiegając z szafy kilka numerów „Głosu”, w których szczegółowo opisany jest zespół Terpilakowej. — Członkiem ma zapisać do pracy, gdy widzi, że jego dobre chęci i zdolności są ocenione.

Towarzystwo Zofia za wama

dni z ochotą powraca do fabryki.

Tow. Zdzisława Szafrankowska nie zastajemy w domu, ale za to można doskonale rozmawiać z jego matką, która właśnie wróciła z PZPB nr 1, gdzie pracuje jako przodka. Syn jej przyjechał dziś ze wsi Bełzanka, gdzie spędził tydzień. Jutro idzie już do fabryki pomagać przy remoncie i czyszczeniu maszyn. Obywatelka Szafrankowska z głębokim uczuciem mówi o swym synu. — Dobry chłopak, wszystkim dla niego jest praca i książka. Mam prawdziwą pociechę z dzieckiem — ciągnie dalej. Nie martwię się o ich przyszłość. W Polsce Ludowej ten, kto chce pracować, znajdzie zawsze pomoc i opiekę państwa.

Eliza Pierwiosnków znajduje się na Marysinie i naprawdę trudno dla niej o bardziej słowną nazwę. Cała tonie w zieleni ogródków, owiana aromatem kwiatowych krzewów i kwiatów. W miłym mieszkanku zastajemy żonę tow. Baranowicza, piątego członka zespołu Terpilakowej. Właśnie wczoraj powrócił ze Starogardu na Pomorzu Zachodnim, gdzie w swych krewnych spędził kilka dni. — Małż wraza już jutro do pracy. Chciał wyjechać na wczas, lepiej by odpoczął, ale podobno nie było już dla niego miejsca — mówi ob. Baranowicz.

Mamy poważne podstawy do tego, by uczynić i Radzie Zakładowej organizacji partyjnej, a przede wszystkim Wydziałowi Socjalnemu PZPW nr 1 bardzo poważny zarzut. Dlaczego tak się stało, że oprócz Terpilakowej, której słusznie przydzielono wczas w bratniej Czechosłowacji, nikt z członków jej zespołu na wczas właściwie nie pojechał? Czy to dobrze

tak, że właśnie dla nich, dla tych ludzi, których powinniśmy otoczyć opieką najtroskliwszą, podobno nie było już miejsc? Nie jest wykluczone, że i sami członkowie zespołu nie wykazali zbyt dużego zainteresowania sprawą swojego wyjazdu na wczas, że nie starali się o to. Ale to bynajmniej nie rozgrzesza ani Wydział Socjalny, ani Rady Zakładowej, ani organizacji partyjnej. Bo o takich ludziach trzeba zawsze pamiętać i nie trzeba czekać, aż

sami będą się starać. Takich ludzi trzeba, o ile to jest konieczne, przekonać o potrzebie ich wyjazdu nad morze, czy w górę, o potrzebie dobrego wypoczynku. Bowiem ich wypoczynek potrzebny jest nie tylko im samym, ale nam wszystkim, całej wielkomienniejszej Łodzi. Stało się. Ale jest niedopuszczalne, by coś podobnego stało się jeszcze raz. Lub, by powtórzyl się z jakimkolwiek innym zespołem najwyższej jakości.

H. Sam.

Dalsza demokratyzacja sądownictwa Polski Ludowej

Reforma postępowania karnego weszła w życie 1 lipca br.

W związku z nowymi przepisami postępowania karnego, które weszło niedawno w życie — zwróciliśmy się do szefa prokuratury Sądu Apelacyjnego z prośbą o wyjaśnienia celów i zadań nowelizacji.

— Dawne przepisy — wyjaśnia prokurator Tedling — nie mogły wypełnić zadań, jakie nakłada obecna rzeczywistość, w szczególności zadań, jakie ciąży na sądownictwie i prokuraturze w okresie wzmagającej się walki klasowej i w okresie zaostrzenia walki z przestępczością. Obecna nowelizacja kodeksu postępowania karnego nie rozwiązuje wszystkich problemów, które się wyklaniają na tle starej procedury karnej. Jest to dopiero pierwszy etap pracy, zmierzającej do całkowitego zreformowania struktury sądowej i prokuratury.

— Na czym polegają zasadnicze zmiany?

— Pierwszym celem reformy

jest ściśle powiązanie organów sądowo-prokuratorskich z masami pracującymi i innymi organami władz ludowych przez organizacjami społecznymi. Celem ich jest wprowadzenie we wszystkich miastach wojewódzkich Sądów Apelacyjnych. Od 1 lipca br. podział na apelacje odpowiada podziałowi administracyjnemu kraju na województwa. W związku z tym up w miejsce dotychczasowej Apelacji Warszawskiej, powstały Apelacje: Warszawska, Łódzka i Białostocka.

W ten sposób ułatwi się współpracę sądownictwa i prokuratury na szczeblu województwa w terenowych władzach oraz wojewódzkimi organizacjami partyjnymi i społecznymi. Odądz funkcjami będą TYLKO DWIE instancje. Przez zniesienie trzeciej instancji wymiar sprawiedliwości ulega przyspieszeniu.

Dzięki wzmocnieniu czynnika

ludowego następuje dalsza demokratyzacja sądownictwa. We wszystkich sprawach w Sądzie Okręgowym i Sądzie Apelacyjnym pierwszej instancji będą sądziły komplety przy udziale czynnika społecznego. Następuje również wzmocnienie pozycji prokuratora, gdyż w jego rękach koncentrować się będzie cały aparat śledczy oraz postępowanie w śledztwie.

— Jakie sprawy będą należały do Sądów Apelacyjnych, jako Sądów I instancji?

— Nowe przepisy wyjaśniają, które z przestępstw ze względu na ochronę naszego Państwa Ludowego, podlegają w I instancji Sądowi Apelacyjnemu. Do nich należą m. inn. przestępstwa na szkodę Skarbu Państwa, Samotządu oraz sprawy, w których interes gospodarczy Polski Ludowej został narażony na znaczną szkodę lub też przestępstwa o współpracy z okupantem.

Zespoły redakcyjne pracują z zapalem

„O piękna maszynistko! przed twym urokiem każdy blednie, dla ciebie oddałbym wszystko gdybyś pisała... bezblednie...”

Wierszyk tej treści, zamieszczony w gazecie ściennej Centralnego Zarządu TOR-u, zresztą jak wiele innych lekkich tematów wzbudza wielkie zainteresowanie pracowników, ale wśród nas budzi lekkie zaniepokojenie. Czyżby ten właśnie egzemplarz przygotował komitet redakcyjny na dzień rocznicy PKWN-u? Nasze obawy rozprasza jednak tow. Rychter — kierownik komitetu redakcyjnego. — „Na lipiec przygotowujemy dwa wydania gazetki. Stać nas na to, gdyż ostatnio pracujemy w szerszym kolektywie, natomiast przedtem praca ograniczała się do dwóch osób.”

Tow. Bukiel, opracowujący graficzną makietę do świątecznego wydania gazetki, jest potroście tajemniczy. Odnosimy

Gazetki ścienne na 22 lipca odbiciem dorobku pięciolecia

wrażenie, że nie powiedział nam wszystkiego o przygotowaniach do wydania świątecznego egzemplarza. Znamy jednak powody tej małomówności. Gazetka ścienne TOR-u była już dwa razy nagrodzona. Redaktorzy i zespół chcą powtórzyć swój sukces i dlatego nie zdradzają szczegółów prac. Jedno jest pewne — gazetka ukaże się już 25 lipca, zawiązać będzie szereg materiałów, poświęconych bieżąco-wi osiągnięciom przedsiębiorstwa. Na temat gazetki zabieże głos więcej robotników, anieli kiedykolwiek

Siła zleżo na dwóch w PZPB Nr 9

Odmienne przedstawiają prace przygotowawcze do wydania gazetki ściennej w PZPB 9. W tych zajęciach pracę redakcyjną wypełnia dwóch ludzi, już i tak przeciętnych innymi sprawami organizacyjnymi, będą s-

wodowymi. Zadaniem przygotowawczym było spotkanie na tow. tow. Pietrzaku — sekretarzu prezydium Rad Zakładowych, i Janie Kameckim — przewodniczącym Rady Zakładowej — pododdziału Nr 2. W wypowiedzi tych towarzyszy wynika, że przy redagowaniu gazetki słabo współdziałał Komitet partyjny, który nie angażuje do pracy nad gazetką szerszego ogółu towarzyszy. Dobry tradycje gazetki ściennej — dziś poważnie zagrożona — postanawia ratować tow. Aleksander Mikolajczyk — kierownik świetlicy, który zobowiązał się zebrać aktywny świetlicowy i opracować na rocznicę PKWN specjalne wydanie gazetki, jak również przyrzeka przygotować gazetki następane wraz z aktywnym świetlicowym i przy pomocy tow. Pietrzaka i Kameckiej. Uspokojeni tym zobowiązaniem opuszczamy „bawlniane dzwieszki”.

PZPW Nr 36 nie chcą być na szarym końcu

Słabym punktem gazetki ściennej PZPW Nr 36 była dotychczas strona graficzna. Pragnąc, by świąteczna gazetka wypadła jak najlepiej, postanowilo kolegium redakcyjne wybrać najlepsze opracowanie graficzne z czterech projektów, opracowanych przez absolwentów Technicum Włókienniczego — zatrudnionych obecnie w fabryce. Ten z projektów, który uzna kolegium redakcyjne za najlepszy — będzie wykorzystany przy wykonaniu gazetki ściennej, którą oglądać będziemy na wystawie poświęconej 5-jej rocznicy Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Słuszna inicjatywa kolegium redakcyjnego w PZPW Nr 36 — przygotowanie konkursu na opracowanie graficzne — powinna znaleźć naśladowców wśród kolegiów redakcyjnych innych zakładów pracy.

W. Hajndrych.



OFIARY PRZYJMUJE REDAKCJA „GŁOSU”

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY
Środa, dnia 13 lipca
1949 r.
Dziś: Ernesta

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Stras Posarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. O. K. — 112
Pogotowie Ub. Społecznej — 10
Dworzec Kolejowy — 91
Telegraf — 213
PZPR — 4
PZPB — 23
Zarząd Miejski ZMP — tel.
Nr 143
Komenda „Służby Polskiej” —
tel. nr 6.

K I N A
Kino „Robotnik” wyświetla film pt. „Aliszer Nawoi” — dla młodzieży dozwolony.
Kino „Polonia” wyświetla film produkcji duńskiej p. t. „Dzieci z jednego podwórka”.
Dla młodzieży dozwolony.
Redakcja „Głosu Pabianic” — Armii Czerwonej 19, tel. 287.
Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

Państwo bierze na siebie troskę o wychowanie dziecka robotnika

Żłobki na terenie województwa — na drodze do rozbudowy

Województwo łódzkie, należąca do bardzo uprzemysłowionych, ma do rozwiązania w swoim zasięgu szereg problemów o charakterze społecznym, związanych bezpośrednio z pracą robotnika przy warsztacie. Są to sprawy zapewnienia robotnikowi opieki nad jego dzieckiem, a tym samym stworzenia mu atmosfery spokoju, tak potrzebnej przy intensywnej, wydajnej pracy. To też budowa i prowadzenie coraz większej ilości wszelkich zakładów opiekuńczych, mogących pomóc w wychowaniu dziecka traktowanego jest jako jedno z najpilniejszych zadań Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej.

Potrzeby są na tym odcinku znaczne. Ciągłe jeszcze ilości żłobków jest niewystarczająca dla zgłaszających się pracujących matek, w poszczególnych ośrodkach przemysłowych. Jako przykład posłużyć mogą Pabianice, gdzie znajdują się dwa żłobki przyfabryczne, przepelnione. Część dzieci przyjęta została dodatkowo przez Dom Matki i Dziecka, w którym zasadniczo powinny przebywać jedynie matki z dziećmi i to w okresie przejściowym. Duże zapotrzebowanie w Pabianicach na miejsca w żłobku zostanie w tym roku częściowo pokryte, ponieważ jeszcze w bieżącym sezonie oddany ma być do użytku nowy zakład wychowawczy.

W Piotrkowie czynny jest jeden żłobek rejonowy. Nie rozwiązuje to sytuacji, ponieważ w przemyśle piotrkowskim dużo kobiet zatrudnionych jest w wielu działach pracy i zmuszone są w wielu wypadkach zabierać dzieci z sobą do fabryk. Dla tego też wszystkie wysiłki muszą być skierowane w tym kierunku, aby czempredziej przyjść im z pomocą.

Nieco lepiej przedstawia się sprawa w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie istniejące dwa żłobki wystarczają narazie potrzebom miejscowym, a także w Zgierzu, posiadającym trzy żłobki.

Bardzo źle jest jeszcze pod tym względem w Łowiczu, gdzie zupełnie brak instytucji, mogącej zająć się małym dzieckiem, a gdzie ponad 500 kobiet zatrudnionych jest w różnych gałęziach przemysłu i w spółdzielczości. Prócz tego, stwierdzono, że wiele kobiet znajduje się poza pracą, wobec niemożności po-

zostawienia dziecka bez opieki. Tak samo jest również w Kutnie, gdzie ponad 1000 kobiet pracuje w różnych mniejszych zakładach przemysłowych, nie posiadających żadnych możliwości ułatwienia robotnicom — pogodzenie pracy z opieką nad niemowlęciem. Na to samo narzekają pracujące kobiety w Żychlinie, gdzie sporo ich zatrudnia przemysł elektryczny. Również w Opocznie, Ozorkowie, Konstantynowie i Zduńskiej Woli — miastach, w których przemysł w dużej ilości zatrudnia kobiety, jeszcze dotąd brak specjalnych zakładów opiekuńczych.

Wszystkie te ośrodki więc zostały pod uwagę w rozszerzeniu sieci żłobków na terenie województwa, w przygotowanym planie 6-letnim. W niektórych ośrodkach powstaną nowe, specjalnie przystosowane do potrzeb zakładu, gmachy, w innych wykorzystane zostaną istniejące budynki i podane remontowi i przeróbkom.

Ogółem w województwie naszym powstanie 9 nowych żłobków, co niewątpliwie rozwiąże palącą kwestię opieki nad dzieckiem kobiety pracującej.

Niezależnie od żłobków dla dzieci robotników, troska Państwa idzie w kierunku zapewnienia tej opieki dziecku chłopca. Zadaniem takich żłobków jest umożliwienie chłopce pracującej na roli, umieszczenie dziecka w okresie największego nasilenia prac rolnych, w zakładach opiekuńczych. W tej chwili na terenie województwa istnieje 7 żłobków sezonowych, prowadzonych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, a mianowicie: w Pawłowie (pow. konecki), w Gorczyńcu (pow. Łask), Andrzejowie (pow. łódzki), Ręcznie (pow. piotrkowski), w Szkanaj Hucie i Chojnie (pow. sieradzki) i w

Racynie (pow. wieluński). W planie 6-letnim przewiduje się uruchomienie dalszych 44 żłobków sezonowych w obrębie województwa. Żłobki te prowadzone będą przez T. P. D. w porozumieniu ze Zw. Samopomocy Chłopskiej, we wsiach spółdzielni produkcyjnych i innych.

W planie odbudowy i budowy naszego Państwa, tworzenie i uruchamianie coraz większej ilości placówek wychowawczych dla dzieci robotnika i chłopca, zajmujące jedno z pierwszych miejsc.

Czelnicy miszko
Racjonalizator czeka na nagrodę

Jeszcze rok temu szpulerki przedziwy w tkalniach pabianickich PZPB odbywały się ręcznie. Czynnosc ta spełniała specjalnie zatrudniona tak zwana „nawijaczka”.

Zmiany na tym odcinku spowodował wynalazek majstra ślusarskiego ob. Krzywańskiego. Wynalazł on specjalną maszynkę, dzięki której czynność nawijaczki jest zbędna. Każda bowiem tkaczka obsługująca krosna bez specjalnego wysiłku po trafi dzięki tej maszynce sama nawinąć sobie szpule.

Maszynki jak wspomnieliśmy dawno już zastosowane zostały w pabianickich PZPB. Do obecnej jednak chwili wynalazca ich racjonalizator ob. Krzywański za pomysł swój nie został nagrodzony. Pożądanym byłoby aby Komisja Uspraw-

Dzieci pabianickie na koloniach letnich

Z początkiem bieżącego miesiąca około 2.800 dzieci z miasta Pabianic i powiatu łaskiego wyjechało na kolonie letnie. Następnym turnus w sierpniu obejmie podobną ilość dzieci.

Punkty kolonijne rozmieszczone są w różnych miejscowościach naszego powiatu. Do Dłutowa wyjechało 110 dzieci, w Dobraniu znajduje się 97, w Drzewocinie 85. Podobnie wygląda w innych punktach kolonijnych jak Kolumnie, Piorunowie oraz Grabi.

A teraz parę słów o dozorze jaki w nich rozstrzącał Inspektorat Szkolny powiatu łaskiego nad poszczególnymi punktami kolonijnymi. Zasadniczo przedstawiciele Inspektoratu przynajmniej dwa razy w miesiącu winni sprawdzić w jakich warunkach dzieci przebywają. Na skutek jednak braku środków lokomocji do miejscowości takiej jak Wola Pszółka, Piorunów, Zapolice, Grabia itp. gdzie niedochożą żadne środki lokomocji, punkty te nie są wizytowane. Inspektorat Szkolny tymu ma być brakiem komunikacji. Trudno bowiem udać się tam pieszo czy nawet rowerem, a samochodów do swej dyspozycji Inspektorat

Szkolny nie ma. Pożądanym byłoby aby poszczególne pabianickie zakłady pracy przysyłały w tym wypadku z pomocą i przypuścimy w niedziale samochodów przydziel-

ly. Gdyby z przedstawicielami Inspektoratu udały się również przedstawicielki Lig Kobiet czy członkowie Rad Zakładowych wyjazdu taka byłaby pożądana.

W każdej miejscowości wydawane będzie mleko na kartki ZUS-u

Jak podaje nam inspektorat szkolny w Pabianicach Zakład Ubezpieczeń Społecznych w porozumieniu z Centralą Spółdzielni Mleczarsko Jajczarskich zarządził, że w czasie wakacji wszystkie spółdzielcze sklepy mleczarskie w kraju a więc i w miejscowościach nie objętych akcją mleczną — będą wydawały mleko na asygnowane kartki ZUS-u. Idzie o to, aby

wyjeżdżający na wakacje (obozy, wczasy itp.) mogli pobierać mleko w miejscu czasowego pobytu.

Dzieci, które pobierały mleko w szkole, będą je po bierając w czasie wakacji w sklepie mleczarskim swojego stałego lub czasowego miejsca pobytu. Sklepy będą rejestrowały części asygnowane, to jest bez kuponu rejestracyjnego.

Jest okienko — brak kasjera

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma poruszana była sprawa drugiej kasy na stacji kolejowej w Pabianicach. Ruch tutaj jest bowiem znaczny jedna kasa nie jest w stanie obsłużyć wszystkich wyjeżdżających. Ostatnio na skutek interwencji umieszczonej w „Głosie Pabianic” nastąpiła pewna zmiana na lepsze, a mianowicie urządzone zostało drugie okienko biletowe. By-

łoby wszystko w porządku, gdyby w okienku tym kasjer sprzedawał bilety. Kasjera jednak brak, a ludzie jak jeździli tak jeżdżą bez biletów placąc mandaty karne. Należałoby aby Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi zbadała tę sprawę i rozwiązała biletową stacją kolejową.

Stały czytelnik „Głosu” J. S. (adres i nazwisko znane red.)

Sumy nadwyżkowe Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy przeznaczono na odbudowę miast i osiedli

Zebrane w terenie przez poszczególne Komitety Odbudowy Stolicy kwoty, przekraczające ustalony preliminarz, przeznaczone zostały w pierwszym rzędzie na odbudowę budynków szkolnych w miastach powiatowych, a także na budowę burs dla młodzieży szkolnej.

Powiat radomszczański, jako przodujący w akcji Odbudowy Warszawy, został przede wszystkim wzięty pod uwagę. Z kwot przeznaczonych na budowę zostały odbudowane budynki przy ul. Kościuszki 10, z przeznaczeniem na bursę dla 350 uczniów szkół radomszczańskich. W Tomaszowie Mazowieckim przebudowany zostanie barak po kasynie oficerskim i przeznaczony na budynek mieszkalny dla 200 osób. Zamieszka tu przeważnie ucząca się młodzież. W Wieluniu odbudo-

wana będzie bursza mędzyszkolna. W Brzezcinach — 100 uczniów i uczennic otrzyma odbudowany budynek przy al. Kościuszki 15. W Strykowie zostanie przebudowany stary ratusz na budynek szkolny, w którym rozpocznie się nauka już w roku 1949-50. Łęczycza dzięki sumom nadwyżkowym ze zbiorów na odbudowę stolicy, otrzyma nową bursę na przeszło 100 miejsc, z których skorzysta młodzież okolicznych wsi, ucząca się w Łęczycy. Istniejący w stanie surowym gmach liceum w Rawie Mazowieckiej, zostanie wykończony, jak również oddany do użytku jeden blok mieszkalny. W Konstantynowie wykończona zostanie część budynku szkoły podstawowej.

Ratownicy PZPB

W świetlicy Zakładów przy ul. Zymierskiego odbyło się uroczyste zakończenie kursu ratowniczo-sanitarnego, prowadzonego pod kierownictwem d-ra Józefa Szulca.

Po przemówieniach, kursistom wręczono świadectwa z ukończenia kursu oraz broszurę Bogusza i Palucha o ratownictwie. Za dobre postępy w nauce Helena Janicz z II przedalnej otrzymała w nagrodę pięknie zaopatrzoną apteczkę polowa.

Kurs ukończyło 39 osób z tego 10 osób z wynikiem dobrym, 21 z wynikiem dobrym, a tylko 8 osób z wynikiem dostatecznym.

W powiecie skierniewickim, w gromadzie Słomków — która osiągnęła pierwsze miejsca w swoim powiecie w zbiorce na Odbudowę Warszawy, — stanie budynek szkolny. Warto zaznaczyć, że chłopcy gromady Słomków i przyległych gromad, samorzutnie podjęli sprawę wybudowania szkoły wiejskiej, przewidzianej w sieci szkół. Dzięki wiec wydatnej pomocy miejscowych chłopów i przynależnej pomocy z funduszu FOS kwoty z półtora miliona przyspieszono na zostanie budowa jeszcze jednej szkoły w terenie wiejskim. (es).

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

CENNIK OGŁOSZEŃ
w dzienniku „GŁOS PABIANIC”
Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo:
Wielkość ogłoszeń Za tekstem Nekrologi Drobne
od 1 do 100 mm 70 70 30
od 101 do 200 mm 110 110
od 201 do 300 mm 160 160
powyżej 300 mm 200 200

TEATR PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z pio senkami“ w reżyserii Leona Schillera i w wykonaniu pięćdziesięcioosobowego zespołu szkoły Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź Daszyńskiego 34 Dziś o godz. 19,15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY“.

TEATR LETNI „OSA“ ul. Piotrkowska 94 Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa“ z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19,30 — w niedzielę: święta o godz. 16, 19,30.

TEATR KAMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ Piotrkowska 243 Codziennie od dnia 7 lipca b.r. o godz. 19,15 „ROSE MARIE“

TEATR MELODRAM „Nieczynny z powodu remontu.“

W związku z rocznicą PKWN wszyscy przedstawiciele klubów, kół i oddziałów Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz“

REKORD — „Skarb“ godz 16-ta dla młodzieży „Rudzielec“ — godz. 18, 20.

STYLOWY — „Powrót“ dla młodzieży godz. 16 „Rzym miasto otwarte“ godz. 18, 20

SWIT — „Statek Pułapka“ godz. 17, 19, 21

TATRY — „Zawieja“ godz. 16, 18, 20

RECZA — „Karjera“ godz. 17, 19, 21

WISLA — „Pocztunek na Stadionie“ godz. 17, 19, 21

WŁOKNIARZ — „Cyryl“ godz. 17, 19, 21

WOLNOŚĆ — „Pocztunek na Stadionie“ godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Gubernantka“ godz. 16, 18, 20, 21

ADRIA — „Wolga Wołga“ godz. 16, 18, 20

BAJKA — „Czarodziejskie ziarno“ godz. 18, 20

MUZA — „Nikt nie wie“ godz. 18, 20

SPORT SPORT SPORT

Przygotowania do wyścigu „Dookoła Polski“

Rowery „Bałtyk“ z podwójną przekładnią dla polskich kolarzy

Spotkania naszych zawodników z kolarzami zagranicznymi, wykazały pewne ujemne strony rowerów „Bałtyk“ w porównaniu z rowerami z granicznymi. Największym mankamentem „Bałtyków“ była przekładnia 4-biegowa w porównaniu z 7-biegową, np. rowerów francuskich.

Wagi „Bałtyków“ nie są słuszne, gdyż dzięki temu uzyskano mocniejszą budowę rowerów polskich, co wykazała praktyka w wyścigu Praga — Warszawa.

Komitet Organizacyjny VIII Wyścigu Dookoła Polski postanowił wprowadzić nowy system numeracji, nie praktykowany dotychczas w Polsce.

Chwały delegatów klubów i kół sportowych zrzeszenia sportowego „Kolejarz“

W Poznaniu odbyła się odprawa przedstawicieli najwytworniejszego Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz“, na której reprezentantów było 27 kół sportowych, 23 kluby i 6 oddziałów z terenu okręgu poznańskiego.

W związku z rocznicą PKWN wszyscy przedstawiciele klubów, kół i oddziałów Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz“

Komunikat Nr 2 Wojewódzko-Miejskiej Komisji Imprez Sportowych

Komisja Imprez Sportowych przy Woj. Komitecie Obchodu Święta Odrodzenia Polski, organizuje 8-dniowy propagandowo-turystyczny raid kolarski po województwie łódzkim.

Z pobytu sportowców FSGT w Łodzi



Przybyłych do Polski sportowców francuskich Zw. Zawod. wita na Lubilniku przedstawiciel Zw. Rady, Kultury Fizycznej i Sportu tow. Aluchna

Poznań — Łódź w zapasach

Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny komunikuje, że w dniu 17 lipca r.b. o godzinie 17 na stadionie bokserskim EKS Włókniarza przy Alei Unii 2 odbędą się międzyokręgowe zawody w zapasach „Poznań — Łódź“.

- Warunki przyjęcia na raid: a) wiek powyżej 16 lat, b) dobry stan zdrowia, c) dobra sprawność fizyczna, d) umiętność jazdy rowerowej, e) posiadanie roweru, dostosowanego do turystyki, f) uzdolnienie muzyczno-artystyczne, lub umiętność naprawy narzędzi i maszyn rolniczych, g) przynależność organizacyjna ZMP lub związkowa (Związek Zawodowy).

Mecz tenisowy Polska — Rumunia w Bydgoszczy

Zarząd Polskiego Związku Tenisowego powierzył ZS „Gwardia“ (Bydgoszcz) organizację międzynarodowego meczu tenisowego Polska — Rumunia.

W Bydgoszczy w dniach 17-18 lipca 1950 roku odbędzie się międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Rumunia. Mecz odbędzie się w dniach 17-18 lipca r.b. na kortach „Gwardii“ w Bydgoszczy.

Turniej tenisowy w Zabrzu zakończony

W finale gry pojedynczej mężczyzn w turnieju tenisowym w Zabrzu Skonecki pokonał Piątkę 6:4, 6:2, 8:6.

W Sieradzu dnia 17 lipca o godz. 17-tej zostanie rozegrany mecz piłki nożnej między drużynami Sokół Godwaldowo Zawady Kralovo Pole (Czechosłowacja) a KS „Związkowiec“ (Sieradz).

Juniorzy POZPN grają z reprezentacją Poznańską „A“ klasy

W dniu 18 bm. (dzień przybycia sztafety ZMP do Poznania) odbędzie się spotkanie piłkarskie, między reprezentacją juniorów i poznańską „A“ klasy.

W Sieradzu dnia 17 lipca o godz. 17-tej zostanie rozegrany mecz piłki nożnej między drużynami Sokół Godwaldowo Zawady Kralovo Pole (Czechosłowacja) a KS „Związkowiec“ (Sieradz).

W. Ażiewicz 196

Daleko od Moskwy

— To są dobrzy ludzie, którzy mają o was i o mnie dobre zdanie. Nie ręczę tylko za Libermana — który może pomyśleć nawet coś złego. Ale nic nie powie, gdyż prawdopodobnie przerwał mu.

— Patrzcie co za psycholog! Skąd on taki mądry, że wszystko wie? Ja mu pokażę „srogą miłość“! Co za opinie mi wyrabia — żartobliwie oburzał się Batmanow.

wy jestem, jak wy sami zapatrujecie się na swoją pracę z dziećmi? Poprosił o pozwolenie na zapalenie papierosa. Tanię owioną miły aromat. Kiedy Batmanow zaciągnął się, czerwony błysk, oświetlał jego wyrzistą twarz i podniesione do góry oczy.